

W dniu 3 bm. ukazał się w „Prawdzie“ artykuł przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta pt. „Socializm to postęp i rozkwit.“ Artykuł ten podajemy na str. 2

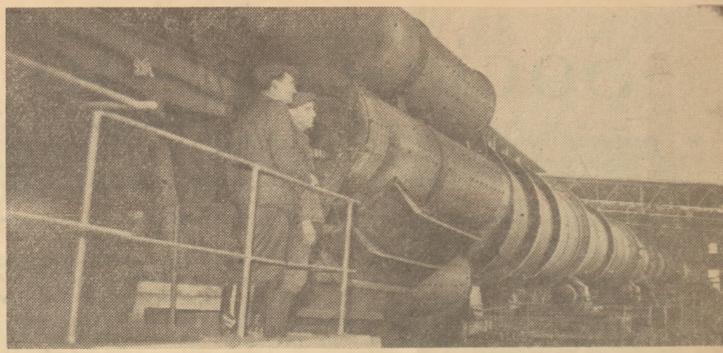
SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 5 listopada 1952 r.

Nr 264 (782) B

Cena 15 gr.



Fragment pieców obrotowych wielkiej cementowni „Wierzbica“. Foto CAF

XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej – która narodowi polskiemu przyniosła wolność – witają masy pracujące wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym

Budowniczo MDM – chluby Warszawy zaciągnęli już 500 wart produkcyjnych

Ludzie pracy uroczystie i radośnie witają XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zaciągając masowo warty produkcyjne, z których każda przyczyni się do zwiększenia pokojowej siły naszej Ojczyzny. Rocznicę Rewolucji Październikowej, która otworzyła nowy etap w walce ludów o wyzwolenie społeczne i narodowe jest świętem całej postępowej ludzkości.

Już blisko 500 wart produkcyjnych na cześć XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zaciągnęli budowniczo MDM – chluby Warszawy. Realizacja zobowiązań, powziętych podczas przystąpienia do warty, zaoferowała ponad 8,5 tys. roboczogodzin.

M. In. grupa przodującego murarza Władysława Góreckiego, w III kwartale br., zobowiązuje się w czasie pełnienia warty wykonać 1. ary VII pietra na jednym z bloków na dwa dni przed zaplanowanym terminem. „Zaciągając warty – mówi Górecki – chcemy uczcić rocznicę Rewolucji, która 35 lat temu przyniosła wolność ludom Rosji, przyniosła niepodległość Polsce i dzięki której obecnie my, ludzie pracy, możemy budować w naszym kraju nowe piękne MDM-y, Żeranie, Nowe Huty“.

5-osobowa grupa murarska Mieczysława Będziora, pełniąc warty od 3 do 6 bm., wykona 520 metrów kwadratowych scia-

nek dławalowych, zaoszczędzając 204 roboczogodzin.

Masowym zaciąganiem wart produkcyjnych czerzą zbliżając się rocznicę Rewolucji Październikowej ludzie pracy woj. krakowskiego. W poniedziałek zaciągnęli warty produkcyjne – robotnicy Zakładów Przemysłu Azotowego im. Dzierżyńskiego w Tarnowie, Południowych Zakładów Obrotu w Chelmku i Garbarni Nr 1 w Krakowie.

W Zakładach Azotowych zaciągnęto dotychczas 38 wart. W Łodzi i województwie dnia 3 bm. na watach ku cześć XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stanęło już ponad 20 tys. ludzi pracy – włóknarzy, odzieżowców, metalowców, budowlanych i innych.

Szczególnie entuzjastycznie wita XXXV rocznicę Rewolucji załoga ZPB im. Stalina. Podczas masówek w poszczególnych oddziałach załoga manifestowała na cześć przyjaźni polsko – radzieckiej, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Chorożego obrotu pokoju – JÓZEFA STALINA.

Gorąco oklaskami wita załoga przedalni wystąpienie swego naczelnego inżyniera, pośła do Sejmu – Stanisława Urbańczyka: „Dzięki Waszemu patriotyzmowi w czynie wyborczym nasza przedalnia przełamała trudności – mówi on – podczas, gdy w sierpniu wykonał plan zaledwie w 93 proc., w październiku osiągnęliśmy 104,6 proc. planu. Wzorem i przykładem w naszej walce byli radzieccy włóknarze. Od nich nauczyliśmy się uporą i nieustępliwości w walce. Przy naszych warsztatach i masowym udziałem w wyborach pokazaliśmy, że potrafimy, podobnie jak radzieccy, zjednoczyć się w imię pokoju i szczęśliwej przyszłości Ojczyzny. Dalszymi osiągnięciami będziemy się starali udowodnić, że

zasługujemy na szerszy udział w „brzydalce szturmu“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, jak określili kraje demokracji ludowej, a więc i Polskę Ludową – GENERALISSIMUS STALIN. Nasze dalsze zobowiązania pozwolą uzyskać w listopadzie ponadplanną produkcję dalszych 16 tys. kg. przędzy“.

Pracujący chłop i robotnicy rolni woj. szczyńskiego, którzy

zrealizowali zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR, podejmują nowy czyn produkcyjny dla uczczenia nadchodzącej XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej.

M. In. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mierzynie, którzy przed terminem zrealizowali zobowiązania wyborcze, wykonując do 25 ub. m. roczne plany dostaw żywności i mleka oraz wpłacając ostatnią ratę podatku, postanowili sprzedać Państwu do dnia 7 bm. brakujące

Geniek Sybulski – przodujący ładowacz, dobry agitator

Na Głębku Sybulskiego, młodego górnika z kop. „Janina“ w Lbieniu, pow. Chrzanów, nikt nie zwracał dotąd większej uwagi. Pracę swoją wykonywał sumiennie, ale normy nie przekraczał. Do ZMP należał, aktywnie jednak nie był.

Pochodzi z okolic Włocławka. Ojciec jego gospodarz na 2 ha ziemi, zarówno przed wojną, jak w czasie okupacji, z trudnością mógł wyżywić liczną rodzinę. Zadużenie u kulałów stało się. Gdy po wyzwoleniu rozparcelowano ziemię obszarnicy, Sybulski zaczął być łeży. Geniek nie chciał mimo to pozostać na wsi. Wiedział, że rozwijający się przemysł potrzebuje coraz więcej rąk do pracy. Usłyszał o Szkolach Przemysłowców Górniczych, zapisał się do takiej szkoły w Gliwicach. Po ukończeniu jej otrzymał skierowanie do pracy w kop. „Janina“ i został ładowaczem.

Kiedy rebasec Franciszek Kosiński tworzył brygadę młodzieży, Geniek wstąpił do niej. Ale nie tak łatwo zostać dobrym górnikiem.

Nadszedł rok 1952. Pewnego dnia Geniek wrócił po zrychle do Domu Młodego Górnika. Zaczął czytać gazetę i od razu zaciął mu się w oczy Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Przeżył uważnie, podkreślił najważniejsze zdania i zobaczył wtyły własne życie. Życie wielkiego chłopaka, który dzięki władzy ludowej zdobył szerszy zawód górnika. Zrozumiał, że z jego węglem rośnie przemysł, rośnie siła Polski Ludowej.

W okresie kampanii wyborczej Głębka najbardziej cieszył fakt, że i on może głosować na tych, którzy będą kierować naszym państwem, że od niego również zależy wybór posłów. Kiedy na liście Frontu Narodowego



Fragment wystawy „Warszawa wczoraj, dziś i jutro“ zorganizowanej przez Stołeczny Komitet Frontu Narodowego. Fot. CAF

Członkowie wojewódzkiego i terenowych komitetów Frontu Narodowego we Wrocławiu gorąco przyjęli decyzję o kontynuowaniu swej pracy

We Wrocławiu zebrał się na plenarnym posiedzeniu członkowie wojewódzkiego i terenowych komitetów Frontu Narodowego, by podsumować osiągnięcia w dotychczasowej pracy i nakreślić zadania na przyszłość.

W odwrotnie udekorowanej sali ratusza wrocławskiego zasedli członkowie przedstawiciele społeczeństwa dolnośląskiego oraz posłowie do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybrani w woj. wrocławskim. Obradom przewodniczył prof. Stanisław Kulczyński.

Tysiące agitatorów, w tym wielka ilość bezpartyjnych – skupiających się wokół 8.490 komitetów wyborczych Frontu Narodowego – dotarli do każdego niemal mieszkańca Dolnego Śląska. W przeszło 23 tys. zebrań i zgromadzeń wzięło udział 1.430 tys. osób. Praca agitatorów i udział w zebrań pogłębiły świadomość polityczną najszerszych mas ludności.

Ponad 124 tys. dyskusantów na zebrań i zgromadzeniach, robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przedstawicieli ludności rodzimej i osiedleńców z województw centralnych oraz reemigrantów dawało wyraz najgorętszego poparcia całego społeczeństwa dolnośląskiego dla Programu Frontu Narodowego.

Swą nieugiętą wolę walki o szczęśliwą przyszłość Dolnego Śląska i całej Ojczyzny dokumentowało 306 tys. robotników, 2.862 zakładów, realizujących zobowiązania przedwyborcze. Do czynu produkcyjnego przystąpiłi chłopci 1.500 gromad. Osiągnięcia w czynu produkcyjnym pogłębiły robotnicy i chłopci, zaciągając w przededniu wyborów 100 tys. wart przedwyborczych.

Z radością powitał zebrani uczestnicy plenium uchwałę Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zapowiadającą nowy etap w działalności komitetów Frontu Narodowego. Wielu z dyskusantów, a m. in. przewodniczący Pow. Kom. Frontu Narodowego w Świdnicy – Lasko, przedstawił górników walbrzyskich, poseł do Sejmu Bolesław Fletko, reżyser Teatru Państwowego we Wrocławiu – Jakub Rothbaum – wyrazili swą radość z możliwości kontynuowania pracy politycznej w komitetach Frontu Narodowego. Mówił o tym i pozostałi dyskusanci.

„My, górnicy z kopalni „Vio-

toria“ staraliśmy się poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego jak największym wydobyciem – mówił bytydzista Henryk Jaworski, aktywista – agitator Frontu Narodowego w Wałbrzychu. – Nasza brygada wydobyla 437 ton węgla ponad plan. Gdy wydobywaliśmy ten węgiel, rozumieliśmy, że umacniamy naszą Ojczyznę Ludową, Ojczyznę, z której nigdy więcej nie pójdzie nikt na tułaczkę emigrancką za chlebem, nigdy więcej nie będzie „bledaszybów“, ziemiaków, bezrobotnych górników“.

MŁODZI STAJĄ NA APEL Górnictwo to wspaniały zawód, a górnicy wspaniali ludzie – mówią ochotnicy zaciągu młodzieżowego, którzy rozpoczęli praktykę w kopalni

Młodzi pionierzy zaciągu do pracy w górnictwie – uczestnicy pierwszego turnusu w ośrodku szkoleniowym w Rusinowie na Dolnym Śląsku rozpoczęli ostatnio zajęcia praktyczne na dole w kopalni „Bolesław Choroży“.

W kopalni ochotnikami zaciągu pionierskiego zajęli się troskliwe przedstawiciele dyrekcji i organizacji partyjnej. Jako instruktorów szkoleniowych do zajęć praktycznych przydzielono ochotnikom najlepszych fachowców, doświadczonych górników, odznaczających się szczególnymi osiągnięciami w szkoleniu młodzieży.

M. In. opiekę nad młodymi górnikami rozcignęli wielokrotnie przodownicy pracy, rebasec ścianowci i chodnikowci – Maciołek, Duda, Grabowski i inni. Każdy z górników podjął się przeskolenia dwu ucze-

stników zaciągu pionierskiego.

Pierwszy dzień pracy w kopalni był pełen wrażeń dla młodych pionierów.

Jan Formela, syn chłopca z Cewic w pow. Lębork mówi: „Myśl o tym, żeby zostać górnikiem zawsze mi się podobała, ale jak przyszło zjechać do kopalni na dół, to mogę się teraz przyznać, że trochę się bałem. Teraz już wiem, że nie ma się czego bać.“

Umościłem się teraz w przekonaniu, że górnictwo to wspaniały zawód, a górnicy wspaniali ludzie. To zaszczyt dla młodego człowieka być górnikiem“.

Starzy górnicy, którym powierzono opiekę nad uczestnikami zaciągu młodzieżowego podzieliли się również wrażeniami z pierwszych dni pracy z młodymi pionierami.

„Mam przeszło 50 lat – mówił rebasec Maciołek – i szczęśliwy jestem gdy patrzę jak przybywają do górnictwa młodzi. Jestem przekonany, że z tych ochotników zaciągu młodzieżowego kopalnia będzie miała wielki pożytek. To wielki sukces wychowawców w ośrodku szkoleniowym, że tak szybko zdołali zapoznać młodych ludzi z zasadami pracy kopalni“.



W odpowiedzi na Apel Zarządu Głównego ZMP trzech młodzi ślusarze ze Spółdzielni Pracy im. F. Dzierżyńskiego w Elblągu, WACŁAW WOLEJKO, ZENON KWIAKOWSKI i JERZY PUTRYŃSKI zgłosili się do pionierskiego zaciągu w przemysłowym metalowym.

Na odpowiedzialnych posterunkach będziemy realizować Program Frontu Narodowego – mówią łódzcy pionierzy

Zebrał się wszyscy w sali prezydalnej Zarządu Łódzkiego ZMP. Za chwilę połączą Łódź, udając się do pracy w wielkich fabrykach przemysłu metalowego.

Między nimi jest Stefan Gieraga – przodujący tokarz z ZPB im. Stalina.

Przed kilku dniami do fabryki tej przyszli uczestnicy pierwszego turnusu pionierów, którzy przyjechali służbowo do Łodzi – kol. kol. Kisiel i Kołodziejczyk.

Obstąpili ich młodzi ślusarze: – No, jak tam się pracuje?

Kisiel odpowiedział po prostu: – Robota odpowiedzialna, maszyny wspaniałe, można się niejednego nauczyć.

Wtedy to właśnie Stefan Gieraga zdecydował: – Jadę z wami. Będziecie pracować w jednej brygadzie.

Heniek Hibner i Jarosław Poros pracowali dotychczas w warsztatach mechanicznych ZPB im. Armii Ludowej. Są dzielnymi, odważnymi chłopcami, pełnymi zapału, ale zakładowa organizacja ZMP-ośmka mało mówiła im o ruchu pio-

nierskim. Świadomość młodych chłopców rosła jednak wraz z wzrostem ich aktywności w toku kampanii wyborczej. Pracowali jako agitatorzy w Obwodzie nr 130.

Kiedy Heniek Hibner złożył swój głos w urnie wyborczej, postanowił: – Pragnę iść w ślady pierwszych pionierów na odpowiedzialne posterunki w przemyśle metalowym, realizować Program Frontu Narodowego, który poparli swoim głosem i zobowiązaniem.

J. PILICHOWSKI Łódź

Do dalszych zwycięstw Frontu Narodowego

Porywający Program Frontu Narodowego, Program walki o dalszy rozwój naszej Ojczyzny, o umocnienie niepodległości, o wzmocnienie władzy ludowej i rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem, o wzrost poziomu życiowego mas pracujących, Program dalszej walki naszego narodu o utrzymanie pokoju, Program nieubłaganej walki z wrogami naszego narodu – został uznany i przyjęty przez cały naród.

Wyrazem uznania i przyjęcia Programu Frontu Narodowego przez cały naród był powszechny udział najszerszych mas narodu w wyborach i oddanie przez przyłączającą większość wyborców głosów na kandydatów Frontu Narodowego. Zwycięstwem wyborczym naród polski zaakceptował Program i działalność Frontu Narodowego. Zwycięstwem wyborczym naród polski przyjął jednomyślnie Program Frontu Narodowego, jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego obywatela – patriotę. Na gruncie Programu Frontu Narodowego w wyborach odniosła wspaniałe zwycięstwo idea jedności narodu.

Niedziela wyborcza zakończyła się sukcesem. Jesteśmy obecnie w okresie wytyczonej walki o realizację Programu Frontu Narodowego, walki, której powodzenie warunkowane jest dalszym utrwaleniem i umacnianiem jedności narodu. Zwycięska walka o realiza-

cję Programu Frontu Narodowego polega na tym, aby każdy obywatel w codziennym życiu i pracy wcielał w czyn wskazania i wytyczne Programu.

Zwycięstwem wyborczym narodu polskiego było zwycięstwem nad wrogiem. Głębokiej wiary w przyszłość, opartej na wspaniałym dorobku minionego 8-lecia władzy ludowej, nie podważał chór wrażeń radiowych szezekacek imperialistycznych, nie podważał kulał, spekulant i szkodnik. Naród polski dał wrogowi należyty odpowiedź, stając zjednoczony do urn i jednomyślnie głosując na Program szczęścia Polski. Ale wróg nie rezygnuje ze swej działalności. Wróg nadal będzie usiłował rozbijać jedność narodu, osłabiać siłę naszej Ojczyzny, sabotować wykonanie naszych planów.

Dlatego zwycięska walka o realizację Programu Frontu Narodowego jest ściśle powiązana z dalszym podnoszeniem czujności, demaskowaniem wrogów narodu i ich oszukańczej propagandy, paraliżowaniem podjęj dywersji. Konieczna jest mobilizacja do walki z wrogiem wszystkich obywateli, którzy w październikowych wyborach poparli Program Frontu Narodowego.

Utrwalenie i rozwijanie jedności narodu, kierowanie się w codziennym życiu i pracy każdym obywatela wskazaniami Programu i nieustanne bicie

wroga – oto warunki zwycięskiej realizacji Programu Frontu Narodowego.

Czeka nas mozolna i niełatwa praca. Staje do niej naród polski wzbogacony doświadczeniami działalności Frontu Narodowego, jego Komitetów, działaczy i agitatorów. Do pracy tej naród nasz staje wzmocniony braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, pracujących i uczących się – jednością, która zacieśniła się w toku działalności Frontu Narodowego. Komitety Frontu Narodowego mają swój olbrzymi wkład w imponujące zwycięstwo narodu, odniesione w październikowych wyborach.

W obliczu wielkiej pracy nad zwycięskim zrealizowaniem Programu Frontu Narodowego, w obliczu konieczności dalszego pogłębiania jedności naszego narodu na gruncie tego Programu – rozszerzone Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego powzięło uchwałę, polecającą wszystkim Komitetom Frontu Narodowego kontynuowanie, rozszerzenie i wzmacnianie ich działalności po wyborach.

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, obradujące pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta nakreśliło polityczne i organizacyjne wytyczne do dalszej, rozszerzonej działalności wszystkich Komitetów Frontu Narodowego. Stają się one ośrodkami dalszego wzmacniania i pogłębiania jed-

ności narodu polskiego wokół klasy robotniczej i jej partii – PZPR, pogłębiania sojuszu robotniczo – chłopskiego na gruncie walki o realizację Programu Frontu Narodowego, stając się stałą platformą coraz szerszego udziału mas w rządzeniu państwem, ośrodkami walki o nieprzerwany wzrost politycznej świadomości najszerszych rzesz naszego społeczeństwa.

Oznacza to rzucenie przeszło milionowej armii aktywistów i agitatorów Komitetów Frontu Narodowego hasła: walka trwa! Oznacza to postawienie przed tą olbrzymią rzeszą ofiarnych patriotów polskich dalszych odpowiedzialnych zadań.

W pogłębianiu jedności narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego, w realizacji tego podstawowego zadania wszystkich Komitetów Frontu Narodowego – nie zabraknie młodzieży. Dzień wyborów i akcja wyborcza wykazały imponujący entuzjazm i ofiarności młodzieży. Młodzież, dla której nasze budownictwo i walka o pokój jest walką o jej przyszłość, kroczyć będzie nadal w pierwszych szeregach aktywistów i agitatorów Frontu Narodowego, walcząc pod przewodem ukochanego nauczyciela i najlepszego przyjaciela młodzieży – Prezydenta Bieruta, o pełną realizację Programu Frontu Narodowego, o rozkwit i szczęście Ojczyzny, o pokój.

Stawajcie w szeregi pionierskiego zaciągu!

Socjalizm — to postęp i rozkwit

Zerańskie
ROZMOWY O ZACIĄGU

W przededniu 35-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji — serca i umysły setek milionów ludzi na całym świecie zwracają się ku Związki Radzieckiemu — w potężnej i wspaniałej Ojczyźnie narodów radzieckich, która stała się wzorem, nadzieją, otuchą wszystkich ludzi, walczących z uciskiem i nędzą. Ku Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, który urzeczywistnił marzenia narodów wyrwanych z jarzma kapitalizmu, zwracają się dziś myśli i uczucia wszystkich narodów walczących o pokój, wolność i niepodległość.

W atmosferze uczuć szczególnie podniosłych i niezwykłych czuje się 35-tą Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wolny naród polski, który zjednoczony pod sztandarami Frontu Narodowego, odniósł w dniu 26 października obrzymie zwycięstwo wyborcze — pierwsze w historii Polski zwycięstwo idei jednolitej moralno-politycznej narodu, która przyniosła do świadomości przytłaczającej większości narodu.

Trzydziestą piątą Rocznicę Rewolucji poprzedził i włączył się z nią nierozdzielnie XIX Zjazd KPZR — Zjazd o wielkim światowo-historycznym znaczeniu. Żadne jeszcze wydarzenie w międzynarodowym życiu politycznym po drugiej wojnie światowej nie odbiło się w świadomości mas, w ich przeżyciach i uczuciach z taką siłą, jak obrady tego Zjazdu. Z trybuny Zjazdu, przed zamknięciem jego obrad, rozbrzmiały przez świat cały donośne historyczne słowa towarzysza Stalina, skierowane do bratnich partii komunistycznych i robotniczych, słowa podnoszące na duchu i pobudzające myśli, mobilizujące do walki o pokój, o demokrację, o wolność i niezawisłość narodową.

Jasny, przejrzysty obraz ścierających się z sobą obecnie w skali światowej sił i dążeń wydatniła z nieodpartą siłą myśli nowa, epokowa praca towarzysza Stalina, opublikowana w przeddzień XIX Zjazdu pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Praca ta, jak i przemówienie zjazdowe, włączył się jak najdłubiej zarówno w momentem pierwszego zwycięstwa „brygady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego w roku 1917, które zapoczątkowało zasadniczy zwrot w dziejach powszechnych ludzkości, jak i z podstawowymi problemami walki wyzwoleniczej mas pracujących całego świata w chwili obecnej. W wypowiedziach towarzysza Stalina i w całokształcie obrad XIX Zjazdu wydatniła została ze szczególną siłą i musi przeniknąć głęboko do świadomości narodów przełomowa rola Wielkiej Rewolucji Październikowej w dziejach ludzkości oraz w życiu mas pracujących wszystkich narodów, walczących o wyzwolenie.

Po XIX Zjeździe, po historycznym przemówieniu towarzysza Stalina setki milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata zabiły radość, mocniej, radośniej. Nigdy jeszcze masy pracujące całego świata nie miały przed sobą tak jasnej perspektywy, tak wielkiego poczucia swej siły, tak nieugiętej wiary w ostateczne zwycięstwo swej sprawy.

1.

W październiku 1917 roku Rewolucja Proletariacka zwyciężyła w jednym tylko kraju, który stanowił najbliższe ogniwo w systemie imperializmu. Był to kraj, na którego obszarze obejmującym 1/6 części globu egzystowało w warunkach ucisku i eksploatacji przez panującą klasę społeczną około 60-ciu narodów o różnym poziomie gospodarki i kultury.

Władza Radziecka wyrwała uciskane narody z niewoli

wzajemnej pomocy — wywierały olbrzymi wpływ na masy pracujące wszystkich krajów, na wszystkie uciskane narody świata i pobudzały je do walki wyzwoleniczej.

W referacie na pierwszym Zjeździe Rad ZSRR 30 grudnia 1922 roku towarzysze Stalin stwierdził:

„...Władza Radziecka myśli już nie tylko o swoim istnieniu, lecz również o przekształceniu się w poważną siłę międzynarodową, zdolną do oddziaływania na sytuację międzynarodową i będącą w stanie zmienić ją w interesie mas pracujących”.

Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod wodzą towarzysza Stalina Władza Radziecka stała się olbrzymią siłą wpływającą na kształtowanie się losów świata w imię najgłębiej pojętego międzynarodowego, braterskiego solidarności i zbieżności swoich interesów z interesami mas pracujących na całej kuli ziemskiej. Związek Radziecki korzysta w pełni z zaufania sympatii i poparcia bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Towarzysz Stalin w swoim przemówieniu na XIX Zjeździe powiedział:

„Cecha szczególna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakkolwiek bratnią partię oznacza zarazem poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju... Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie”.

W ostatnim dziesięcioleciu dzięki niewyczerpanej sile i niezłomnej ofiarności narodów radzieckich, w imię zwycięstwa sprawy socjalizmu oraz braterskiej solidarności narodów walczących o wolność spełniły się nadzieje szeregu narodów, a przede wszystkim narodu polskiego, któremu przyniosła wyzwolenie z potwornej niewoli faszyzmu zwycięska Armia Radziecka.

Toteż głęboki oddźwięk w sercach milionów ludzi znajdującego się towarzysza Stalina wypowiedziane w historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

„...Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obywatelskiego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej” ulżą sytuację narodów walczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiłszy niemiecką i japońską tyranię faszyzmu, wywabił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszyzmu”.

Historyczne zwycięstwo narodów radzieckich w drugiej wojnie światowej zmieniło w sposób decydujący układ sił w świecie, pobudzając szereg narodów do wejścia na drogę wyzwolenia z pęt kapitalizmu i budownictwa nowego świata, którego wzór dają światu narody radzieckie. Pojawili się nowe „brygady szturmowe”.

Towarzysz Stalin mówił o tym na XIX Zjeździe:

„...Było oczywiście bardzo trudno spełnić te zadania tylko jednemu „brygadzie szturmowej” i dopóki musiały spełniać tę awangardową rolę nie miał w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady”, w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła różniej”.

2.

Nowy układ sił w świecie kształtuje na nową modłę zarówno dziedzinę zjawisk i procesów politycznych, jak i dziedzinę zjawisk i procesów ekonomicznych. Rozpadł się dawny jednolity wszechogarniający rynek światowy, powstały dwa równoległe rynki światowe. Wytworzył się nowy typ stosunków międzynarodowych pomiędzy ZSRR

Bolesław Bierut

Przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

z krajami wyzwolonymi z jarzma kapitalizmu — stosunków opartych na przyjaźni, współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy. Jest to typ stosunków wprost przeciwny do tych, jakie istnieją między państwami kapitalistycznymi, gdzie działa prawo ujarzmiania i systematycznej grabieży narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zaoconych, w imię uzyskania najwyższych zysków.

Nowe stosunki, oparte na zasadzie przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR i krajami demokracji ludowej, są potężnym czynnikiem szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego tych krajów, wysokiego tempa ich uprzemysłowienia, przyswajania przez nie najwyższych osiągnięć technicznych, które Związek Radziecki udostępnia tym krajom.

Dzięki tej pomocy i dzięki olbrzymim sukcesom Związku Radzieckiego, który obecnie wchodzi już w okres wspaniałego budownictwa komunizmu, otwierającego olśniewające perspektywy dla całej ludzkości, wyzwala się niezmiernie zasoby energii tkwiącej w wielomilionowych masach krajów demokracji ludowej, porywają je do budowy socjalizmu. Pogłębia się świadomość i rośnie aktywność mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Oparta na ściśle naukowych podstawach, na głębokiej analizie ekonomicznej wizja nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej, wolnej od wszelkich kryzysów i opartej na bazie najwyższej techniki, wizja nieustannego wzrostu dobrobytu, wszechstronnego rozwoju kulturalnego i nieograniczonych możliwości twórczej pracy — przemawia do wyobraźni, pogłębia świadomość i umacnia wolę czynu w sercach i umysłach milionów prostych ludzi.

Wybitne przykłady tej energii twórczej i rosnącej aktywności politycznej mas pracujących mamy w Polsce Ludowej. W obecnej kampanii wyborów do Sejmu naród polski niemal powszechnie, bo w 99,8 proc. spośród ogólnej liczby głoszących, wypowiedział się za Programem Frontu Narodowego, tzn. za programem walki o pokój, w obronie niepodległości swej Ojczyzny przeciwko wszelkim zakusom amerykańsko - hitlerowskich podżegaczy wojennych, walki o realizację planu uprzemysłowienia Polski i budownictwa socjalistycznego.

Po raz pierwszy w Polsce liczba głoszących — przy tym głoszących jednogłośnie — osiągnęła cyfrę 15 i pół miliona, zaś stosunek głoszących do uprawnionych wynosił w roku 1935, mimo przeróżnych fałszerstw zaledwie 46 proc., podczas gdy obecnie ponad 95 procent.

Ale jeszcze bardziej charakterystyczna od liczb była postawa mas w obecnych wyborach, ich entuzjazm i zdecydowanie, ich aktywność i świadomość.

„Od 30-tu lat czekałem na takie wybory” — mówił robotnik hut „Ostrowiec” Godka Ignacy, wrzucając swą kartkę do urny. „Głosuję za przyszłość swych dzieci” — oświadczyła matka, które przybywały do urn wraz ze swymi rodzinami, objaśniając dzieciom swym wagę i znaczenie spełnianego obowiązku patriotycznego. Chłopi pracujący przyjeżdżali do obwodów wyborczych na ukwieconych furmankach, młodzież wychodziła na ulice z pieśniami, dzieci ofiarowały kwiaty tym, którzy pierwsi zgłaszali się do urn.

Polska Ludowa nie przeżywała jeszcze nigdy tak radosnych dni, tak masowego i powszechnego wyrazu uczuć patriotycznych, takiej postawy międzynarodowej solidarności z całym obzem pokoju, takiego rozmachu współzawodnictwa socjalistycznego jak w związku z XIX Zjazdem Partii Lenina-Stalina i wyborami. Agentury wrogie, występujące nader aktywnie w początkowym okresie akcji wyborczej, zosta-

ły całkowicie wyizolowane i sparaliżowane postawą i atmosferą bojową samych mas. Wybory do Sejmu stanowią wyjątkowo wymowny przykład zwartości i patriotycznej postawy mas pracujących, którym przewodzi polska klasa robotnicza i jej partia. Ale już w dyskusji ogólnonarodowej nad Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która została uchwalona w dniu 22 lipca br. masy pracujące ujawniły niemal aktywność i wysoki poziom uświadomienia, o czym świadczy liczba 11,5 miliona uczestników zebrań omawiających projekt Konstytucji o raz 1.800 tysięcy wypowiedzi o tym projekcie.

Nie ulega też wątpliwości, że o szczególnie bojowej atmosferze ostatnich wyborów, o uczuciach mas pracujących i ich postawie w dużej mierze zdecydował podniosły, pobudzający myśl i uczucia mas, mobilizujący wpływ obrad XIX Zjazdu KPZR, krzepiące wiarę w siły i zwycięstwo obozu pokoju historyczne przemówienie towarzysza Stalina, oświadczającego wielomilionowe masy pracujące całego świata wpływ osiągnięć Wielkiego Związku Radzieckiego, jego narodów, rosnącego autorytetu ZSRR, jego wspaniałego rozkwitu.

Co umacnia w nas pewność zwycięstwa? Co pozwala, konsolidować cały naród polski i pogłębiać jego jednoznacznie moralno-polityczną atmosferę — polityczną dokoła Programu Frontu Narodowego, programu budowania socjalizmu, obrony pokoju i niepodległości oraz wieczystego braterstwa ze Związkiem Radzieckim? Z jakich źródeł czerpie swe siły rosnąca jedność moralno-polityczna naszego narodu, której towarzyszy nieustanne osłabianie i rugowanie wrogich sił klasowych?

Czerpie ona swe siły z rewolucyjnego dorobku ostatnich 8-miu lat, opartego na najlepszych, postępowych tradycjach narodu polskiego. Czerpie ona swe siły z nieograniczonej pomocy oceniającej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, z doświadczeń i olbrzymiej prężności tej czołowej „brygady szturmowej” całej ludzkości.

Czerpie ona swe siły z potężnego ruchu obronców pokoju, który ogarnia świat cały i zatacza coraz szersze kręgi. Czerpie ona swe siły z rosnącego oporu mas pracujących w krajach kapitalistycznych i kolonialnych przeciw imperialistycznej grabieży.

3.

XIX Zjazd KPZR był potężną manifestacją siły i potęgą pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu i jego nieograniczonych możliwości rozwojowych, stał się potężnym bodźcem do podniesienia aktywności politycznej mas pracujących i narodów uciskanych na całym świecie. XIX Zjazd, epokowa praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, stanowiąca nieoceniony wkład do skarbnicy twórczego marksizmu-leninizmu, dały narodom potężny oręż w walce o budowę nowego życia, wzbogaciła naszą wiedzę o prawach rządzących rozwojem kapitalizmu, o zagadnieniu zastraszających się przeciwników, prowadzących nieuchronnie do wojen między państwami kapitalistycznymi.

Analizując prawo nierównomiernego rozwoju kapitalizmu towarzyszy Stalin już w 1926 roku scharakteryzował istotę kontroli kapitalistycznej, a więc takiej kontroli jaką obecnie sprawuje imperializm amerykański w stosunku do stych „młodszych partnerów” — angielskiego i francuskiego, nie mówiąc już o jeszcze bardziej drastycznej kontroli w stosunku do Niemiec zachodnich i Japonii, które całkowicie „głajchszaltuje” według wzorów hitlerowskich, wabiąc równocześnie i udziałem w spółce pod dyktando amerykańskim.

Na czym polega kontrola kapitalistyczna, która musi doprowadzić do zera samodzielności ekonomicznej krajów kontrolowanych?

Kontrola kapitalistyczna oznacza przede wszystkim kontrolę finansową, oznacza na-

stępnie kontrolę nad przemysłem, oznacza prawo dysponowania rynkiem kraju kontrolowanego i wreszcie oznacza kontrolę polityczną, unicestwienie samodzielności politycznej.

Ktokolwiek chce poznać skutki niewoli politycznej i gospodarczej spowodowanej przez narzuconą na skutek ohydnej zdrady kontrolę kapitalistyczną, niechaj spojrzę na rządzoną przez morderczy reżim titowsko-faszystowski Jugosławii.

Skutki kontroli amerykańskiego kapitału finansowego można równocześnie ilustrować niezliczonymi faktami, które dostarcza codzienne życie zmarszczonych krajów: Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Grecji i Turcji, faktami, które świadczą o bezceremonialnej ingerencji amerykańskiej i o uwikłaniu tych krajów w nierozwiązalną trudność, o brutalnych uderzeniach po kieszeni i o bezczelnym deptaniu godności narodowej.

Geniusz Stalina odsłonił z całą jasnością mechanizm tych zjawisk, ich źródła i ich konsekwencje.

Towarzysz Stalin pisał w styczniu 1927 roku:

„Zagadnienie, jak się zmieniają prawa kapitalizmu w różnych stadiach rozwoju kapitalistycznego, jak zwięzają one lub potęgają swe działanie w zależności od zmieniających się warunków — jest to zagadnienie z punktu widzenia teorii szczególnie ciekawe”. (Stalin, tom IX, str. 169).

Właśnie w oparciu o genialną analizę rozwoju imperializmu w ostatnim okresie towarzyszy Stalin w swej nowej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” twórczo rozwinął naukę o nierównomiernym gospodarowaniu i politycznym rozwoju kapitalizmu, wyciągnął niezwykłe doniosłe konkretne wnioski dla obecnego okresu.

Towarzysz Stalin rozbił doświadczonego opinie, głoszącą, że Stany Zjednoczone tak dalece pogorządowały sobie inne kraje kapitalistyczne, że wojna między nimi, w okresie pogłębiania się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego i rozpadu jednolitego rynku światowego, jeszcze ostrzej występować będą sprzeczności i wypiękanie z rynków jednych państw kapitalistycznych przez drugie, co stwarza przesłanki starć wojennych i osłabienia światowego frontu kapitalizmu.

Im bardziej postronek amerykańskiej kontroli, owinięty w jedwabną chustkę „pomocy” będzie się zaciskał na szyi narodów Francji, Włoch, Anglii i innych krajów, tym bardziej będzie się wzmagalo ich dążenie do wyrwania się z amerykańskiej niewoli, tym bardziej będzie rósł antyamerykański ruch oporu we wszystkich dziedzinach życia.

Mówiąc w grudniu 1921 roku o sprzecznościach między zięcią nienawiścią do Związku Radzieckiego propagandą kapitalistyczną a działaniem, do którego zmusza kapitalistowska logika gospodarki kapitalistycznej, Lenin stwierdzał:

„...myślni docenili głębie przeciwności związanych z wojną imperialistyczną i mierzmy bardziej prawidłowo, niż inne mocarstwa, u których przy ich wszystkich zwycięstwach, przy całej ich sile, wyjścia dotąd się nie znalazło”.

I dalej:

„...biorąc w dużej skali, nasze obliczenia okazują się bardziej prawidłowe niż ich. I nie dlatego, że u nich nie ma ludzi, którzy umiały prawidłowo obliczać — przeciwnie, jest ich więcej niż u nas — a dlatego, że nie podobna trafnie obliczać, kiedy się stoi na drodze do zguby”. (Lenin, t. 33, str. 22 i 128).

Imperializm amerykański i ich sprzymierzeńcy umiają obliczać tylko swe zyski i w oszalełej pogoni za najwyższą stopą tych zysków wypychają ludzkość na drogę zguby, wojny, zniszczenia, masowego ludobójstwa, na drogę waśni i wrogoci między narodami.

Socjalizm nie tylko wskazuje masom pracującym światą inną drogę, inną perspektywę, ale już uodowodnił, że ta-

ka tylko droga jest zwycięska. Jest to droga pokoju między narodami. Jest to perspektywa nowych stosunków międzynarodowych po uwolnieniu się z jarzma kapitalizmu przez masy ludowe, stosunków przyjaźni, współpracy, pomocy wzajemnej na wzór tych, które łączy już dziś ZSRR z krajami demokracji ludowej. Jest to perspektywa budownictwa nowego życia, którą rozwinięła przed światem Wielka Rewolucja Październikowa, wyrabując wielki szlak dziejowy po którym kroczą dziś również narody Chin, Polski i innych krajów budujących nowy życie.

Polska Ludowa — podobnie jak inne kraje demokracji ludowej — w ciągu niespełna 8 lat przekształciła się z kraju słabo rozwiniętego pod względem przemysłowym, uzależnionego od kapitalistów zagranicznych — w kraj samodzielny o niezwykle szybkim tempie industrializacji. Przed wojną wyłącznie z rolnictwa utrzymywało się 61,4 proc. ludność, zaś w roku 1950 już tylko 45,75 proc. Produkcja przemysłowa obliczona na głowę ludności jest dziś przeszło 4-krotnie wyższa niż w Polsce przedwojennej.

O wysokim tempie uprzemysłowienia kraju świadczy roczny przyrost produkcji, który w roku 1950 wyniósł 30,8 proc., zaś w roku 1951 — 24,4 proc. w stosunku do wartości produkcji przemysłowej z roku poprzedniego. Wartość samego przyrostu produkcji przemysłowej w ciągu tych 2-ech lat łącznie znacznie przekroczyła całkowitą wartość produkcji przemysłu kapitalistycznego w Polsce w przedwojennym 1938 roku.

Budowa nowych fabryk i rekonstrukcja starych odbywa się na bazie wysokiej, przodującej techniki, dzięki przyjaźni i braterskiej pomocy rządu radzieckiego oraz specjalistów i inżynierów radzieckich. Około 23 proc. swego rosnącego szybko dochodu narodowego, który jest dwukrotnie wyższy od ogólnego dochodu narodowego z okresu przedwojennego, władza ludowa przeznaczą corocznie na nowe inwestycje w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej, co stanowi gwarancję dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

W oparciu o nieprzerwany i szybki rozwój ekonomiki i narodów krajów demokracji ludowej przeżywają głębokie procesy rozwoju kulturalnego. Oświata, nauka, literatura, czytelnictwo, prasa, biblioteki, muzea, teatry, radio, film, kluby, świetlice rozwijają się nie tylko w sensie liczebnym, ale wzrasta również ich poziom, siła i głębokość ich oddziaływania na masy. W Polsce przedwojennej 23 proc. ludności nie umiało czytać i pisać. Około 1 miliona dzieci w wieku szkolnym znajdowało się poza szkołą. Polska Ludowa zlikwidowała analfabetyzm całkowicie i na zawsze. Liczba uczących się we wszystkich typach szkół (podstawowych, średnich, wyższych i zawodowych) wynosi 2500 na 10 tysięcy mieszkańców, podczas gdy przed wojną wynosiła mniej niż 1500. W tej liczbie w szkołach wyższych studiują 52 osoby na 10 tysięcy mieszkańców, a przed wojną liczba ta wynosiła zaledwie 16 osób. Podobnych przykładów można by przytaczać bez liku.

Wielki naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej przeżywają dziś burzliwy okres swego rozwoju gospodarczego i okres swej rewolucji kulturalnej dzięki przykładowi i braterskiej pomocy narodów radzieckich.

Zwykle porównanie sytuacji krajów obozu socjalistycznego i krajów obozu kapitalistycznego wykazuje w sposób przekonywujący przewagę i wyższość socjalizmu nad kapitalizmem.

Kapitalizm — to kryzysy i bezrobocie, nędza i głód, zżyczenie kulturalne i zniszczenie, wojna i ludobójstwo.

Socjalizm — to twórcze i radosne życie wyzwolonego człowieka, to nieustanny i potężny rozwój sił twórczych społeczeństwa, to rozkwit wolnych i niepodległych narodów, nieprzerwany wzrost ich dobrobytu i kultury, to piękna droga postępu i twórczego rozkwitu ludzkości.

W brygadzie wzorczarzy im. Marlena Buczka dyskutowano nad Apellem Zarządu Głównego ZMP długo i burzliwie.

— No bo jak — przekonywał Arbaszewski, który z członków brygady — Apeli nie dotyczy naszej brygady. Z naszych Zakładów tylko bardzo nieliczna grupa ochotników będzie przyjechała do pracy na innych trudniejszych posterunkach przemysłu metalowego, bo i u nas jest praca bardzo ważna, niełatwa i robotników brak.

Nie było zgody w brygadzie co do tego, czy dotyczy jej Apel, czy nie.

I dopiero milczący Jedynek, swoim powolnym, spokojnym głosem do gruntu rzecz wyjaśnił:

— Apeli wzywa wszystkich najlepszych, najodważniejszych do stawania w pierwszych szeregach młodzieży. Wzywa więc i nas. Zwraca się do nas z wezwaniem, żebyśmy przodowali, w pracy, wskazywali drogę młodzieży naszego działu naszej fabryki. Możemy i powinniśmy stać się pionierami.

Trudno nie przyznać Jedynekowi racji. Ale wątpliwość było jeszcze sporo.

— Co właściwie powinniśmy robić, żeby zostać pionierami? Przecież jesteśmy produkującą brygadą, o choćby ostatnio przed wyborami wykonaliśmy roczny plan produkcji już 9 października. Czy możemy jeszcze coś więcej zrobić?

Zaczęto zastanawiać się nad tym pytaniem. I okazało się, że można zrobić jeszcze wiele. Dział ma poważne trudności w wykonywaniu planów.

— Nie powinniśmy ograniczać się do spraw naszej brygady — przekonywał Arbaszewski. — Co z tego, że sami dobrze pracujemy, że przekraczamy plany, skoro cała narządźnia albo nie wykonuje planu, albo robi to z wielkim trudem. Zadałem pionierów jest interesować się nie tylko wynikami swoim, swojej brygady, ale ze wszystkich sił pomagać innym w realizowaniu ich zadań, które są przecież zadaniami nas wszystkich...

Albo sprawa szkolenia:

— Wprawdzie niby pomagamy nowym robotnikom w zdobyciu kwalifikacji — mówił Jedynek — ale możemy i powinniśmy robić to lepiej.

— Wiele co, chłopaki! — zakończył dyskusję brygadziści Kotata — zrobimy tak: niech każdy z nas dobrze zastanowi się nad tym, w jaki sposób powinniśmy odpowiedzieć na Apela. Później wspólnie przedyskutujemy wszystkie wnioski. Myślę, że jeżeli chcemy zostać brygadą pionierską, to powinniśmy postawić przed sobą trudne zadania i z uporem je realizować... — Łatwo tym z brygady Buczka — rozmyślał przysłuchujący się rozmowom młody pracownik biura kalkulacji Władek Chmielewski — oni zawsze wiedzą co i jak powinni robić. Nie dziwnego — pracują przecież bezpośrednio przy produkcji. Ale ja? — co ja mogę zrobić, żeby zostać pionierem?

Nie umiał znaleźć na to pytanie odpowiedzi Władek Chmielewski. Może dlatego, że z nikim o tym nie rozmawiał, nie radził się. Odpowiedź przyszła z zupełnie innego działu — z biura Działu Głównego Technologia. Tam też zastanawiano się nad Apellem, nad tym, jak trzeba nam odpowiedzieć. Ale zastanawiano się kolektownie. I w kolektynie na zebraniu powstał projekt...

Początkowo po odczytaniu Apelu dyskusja nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów, nie było wniosków.

— Owszem, ruch pionierski to piękna i pozytywna rzecz, — mówiono — ale nas raczej nie dotyczy... — Dopiero Władek Janiszewski — rozjaśnił sytuację.

— To nieprawda, — powiedział — że nas Apeli nie dotyczy. Apeli wzywa również nas. Mam pewien pomysł: stwórzmy pionierską brygadę szturmową. Wiele jest w fabryce „waskich gardeł” — będziemy po skończeniu swojej roboty pomagać w ich zlikwidowaniu. Przecież nie boimy się poświęcenia kilku godzin. Nie boimy się najcięższej choćby pracy fizycznej... Pionier to człowiek odważny, nie obawiający się przeszkód, trudności... Ja proponuję stworzenie pionierskiej brygady szturmowej i jako pierwszy zgłaszam się do pracy w niej.

Za przykładem Janiszewskiego poszli inni: Ryszard Sokolowski, Leopold Brzechowski — razem 10 najlepszych, najodważniejszych młodych pracowników Działu Głównego Technologia. Każdy wniósł nowe poprawki, uzupełnienia do zadań i celów brygady,

— Trudności są nie tylko w produkcji. Wiele trudności i zaniebawia bywa również w biurach, nawet w naszym biurze konstrukcyjnym. Zdarzają się wypadki otrzymywania nieprzewidzianej roboty. Naszym pionierskim zadaniem będzie zawsze być gotowym do pomocy w wykonaniu pilnych zadań.

— Albo np. sprawa uruchamiania nowych działów. Wówczas wtedy powstaje wiele trudności, zamieszania. Postanówmy, że zawsze w takim wypadku będziemy gotowi do jak najczynniejszej pomocy. Wystarczy wezwanie dyrektora czy Zarządu ZMP, będziemy zgłosili się do roboty... — Ten ostatni projekt szczególnie ucieszył Kuptela, wiceprzewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP.

— Wkrótce będzie takie bojowe zadanie — powiedział. — Przenosimy mianowicie pieczę do innej hali. I jest projekt, żeby dokonać tej przeprowadki nie przerywając ani na chwilę produkcji... Oto piękne pole do popisu dla pionierskiej brygady. Musimy tylko zwiększyć brygadę, rozmyślnie zwiększyć brygadę, rozmyślnie zwiększyć brygadę, rozmyślnie zwiększyć brygadę. Niech znajdą się w brygadzie elektrycy, monterzy, mechanicy, narzędziowicy. Wtedy brygadę, czy jej część można będzie posłać na każde zadanie, z pewnością chętnie wykona postawione przed nią zadanie.

A zadań dla pionierów jest w Fabryce Samochodów Osobowych wiele i bardzo różnorodnych.

W narządźniowej grupie chłopców siedzi bezczynnie na stołach, bezdziałnie spoglądając na wykonywany przyrząd do badania silników.

To nowo utworzona w kampanii przedwyborczej młodzieżowa grupa siłerska.

— Co znova stołce? — pytają przechodzący obok robotnicy.

Zozula macha ręką i klnie przez zęby. — Bodaj by wszyscy diabli wzięli... — Po co ci była brygada? — obiecywałem sobie, że jak za łóżny brygadę, to będzie robota, nie będziemy stać. I masz diabla parasol, a nie robotę... — Do nich nie dotarł jeszcze Apeli ZG, jego gorące wezwanie do występowania naprzeciw trudnościom, do łamania ich.

Cała narządźnia cierpi na ciągłe braki materiałów, na zle ich rozdzielanie. Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą magazyny.

Zozul, Nawrotowi i ich kolegom obawiano, że jak zorganizują brygadę, to poprawią się dostawy. Uwierzyli. Mied robotę, pracować bez przeszkód — to ich marzenie. I rzeczywistość, zaopatrzenie brygady nieco się poprawiło. Ale ciągle jeszcze, codziennie niemal brada brakuje materiałów.

A brygada ogranicza się do tego, że każdorazowo wyklóca się z kierownictwem o dostawy. Niewiele to pomaga.

— Rzućmy do diabła fabrykę i poszedł do innej roboty... — mruzczy gniewnie Sylwek Dziara.

Nie jest on odosobniony. Tak samo mówi wielu młodych robotników, pragnących pracować, zarabiać. Niektórzy rzeczywicie odchodzą. To ci najstarsi, którzy cofnęli się przed trudnościami. Większość trzyma w fabryce miłość do roboty, przywiązanie do wspaniałego socjalistycznego zakładu pracy. Nieliczni próbują walczyć. Ale ta walka prowadzona w pojedynkę, bez jasno określonego kierunku nie może, rzecz jasna, przynieść poważnych rezultatów.

Apeli Zarządu Głównego ZMP wskazuje młodym z Zeranich ich zadania: trzeba walczyć z trudnościami, walczyć w sposób zorganizowany, przemysłowy.

Coraz więcej jest w fabryce takich młodych, którzy przeczytali Apeli i właściwie zrozumieli skierowane do siebie wezwanie. Coraz więcej jest rozmów na temat zorganizowania walki z trudnościami, udzielania pomocy Działowi Zaopatrzenia, magazynom, zlikwidowania wszelkich założeń na poszczególne oddziały, placówkach.

Zozula, Nawrot i ich kolegi nie rozumieją jeszcze, że nie wystarczy białolić i narzekać.

Wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed ruchem pionierskim w FSO. Rozwój tego ruchu pozwoli młodzieży lepiej związać się z zakładem, pełniej poczuć się jego współgospodarzem, nauczyć się przelamywania trudności, lepszego walczenia o realizację Programu Frontu Narodowego.

ZYMUNT SZELIGA

PISZCIE, TOWARZYSZE, O NAUCE O WYNIKACH PIERWSZEGO OKRESU...

Porozmawiajmy dziś, towarzysze korespondenci ze szkół, o zbliżającym się zakończeniu pierwszego okresu nauki. Dzień zakończenia pierwszego okresu, będzie jednocześnie dnem podsumowania pierwszego etapu walki o opanowanie wiedzy, opanowanie zawodu, o wywiązanie się z patriotycznych obowiązków ucznia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tym dniu każdy uczeń po zapoznaniu się z wynikami swej nauki będzie mógł sobie powiedzieć: tak pracowałem i takie są plony mojej pracy. Wyniki wszystkich uczniów w szkole to także plon pracy organizacji ZMP-owskiej, których przebieg głównym zadaniem jest walka o jak najwyższy poziom nauki, jak najlepszą pomoc nauczycielowi w jego pracy. Jaka praca, takie plony, a więc wyniki pierwszego okresu nauki są okazją do tego, by ocenić pracę szkolnych kół i Zarządów ZMP w tym okresie.

Otrzymałmy np. przed wyborami list z Liceum Pedagogicznego w Kwidzynie, w którym uczniowie klasy III piszą o tym, że postanowili, po zapoznaniu się z Programem Frontu Narodowego, uczyć się tak, by zdać w 100 proc. egzaminu promocyjnego. Uczniowie klasy IV tej samej szkoły, postanowili w stu procentach zdać egzamin maturalny. Zamierzają dotrzymać słowa przez organizowanie pomocy słabszym kolegom i koleżankom. Wszyscy troszczyć się będą o wyniki każdego ucznia, każdej uczennicy w klasie. Podobnych listów otrzymałmy wiele, np. z Państwowego Liceum Rolniczego w Złotym Potoku, z Liceum Pedagogicznego w Kazimierzu i innych.

PISZCIE więc, towarzysze korespondenci, jakie wyniki osiągnęli uczniowie w waszej klasie i szkole w realizacji zobowiązań wyborczych, kto nie zdał słów na wiatr, a co dzień systematycznie wytrwale uczył się — dotrzymuje danego słowa.

Uczennice i uczniowie z Liceum Pedagogicznego w Koszęcinie napisali, że rozwijając ruch przedmiotowy w nauce, zrodzony i ugruntowany w okresie przedmiotowym, że zorganizują naradę szkolną, podjętą wymianę doświadczeń prowadzących uczniów z ich szkoły i innych szkół.

PISZCIE więc, towarzysze korespondenci, o tym, jak wykorzystujecie w swej pracy doświadczenia zdobyte w okresie przygotowań do Złota, piszcie o przedmiotach nauki, o tym jak ucza się oni, gdzie jest źródło ich dobrych wyników w nauce.

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Bochni w okresie przed wyborami wydadli zdecydowaną walkę podopiecznym i śledzaniu, opuszczaniu lekcji i

spóźnianiu się do szkoły — wysunęli hasło — ani jeden uczeń nie zostanie na drugi rok w tej samej klasie.

PISZCIE, towarzysze korespondenci, o tym, jak zwalczacie się w Waszej szkole pozostałości starych burżuazyjnych nawiązań i stosunku do nauki, wszelkie próby oszukiwania szkoły, oszukiwania nauczycieli, wszelkie próby „prześlizgnięcia się” przez szkołę bez trudności, bez przykładańca do nauki. Piszcie o tych uczniach i uczennicach, którzy własnym wysiłkiem, systematyczną, wytrwałą pracą osiągają dobre i bardzo dobre wyniki nauki, pomagają słabszym kolegom. Krytykujcie śmiało po imieniu i nazwisku bumelantów, leniwców, klamców, którzy spokojnie patrzą jak inni się uczą, uczą, zdobywają zawód a oni myślą tylko o tym, jak wykręcić się od nauki.

Podstawą dobrej nauki jest lekcja, pilne uważanie na lekcji i przygotowanie się do niej w domu, stałe odrabianie zadań domowych i przestrzeganie dyscypliny szkolnej. Zrozumieć to uczniowie z Technikum Leśnego w Margoninie, ze Szkoły Ogólnokształcącej w Pabianicach,

z Technikum Pedagogicznego w Kaliszu i napisali do nas, że troszczyć się będą ze wszystkich sił o to, by na lekcjach panował spokój, by wszyscy odrabiali pilnie zadania domowe, przestrzegali dyscypliny szkolnej.

Otrzymałmy wiele takich listów, jak np. z Liceum Pedagogicznego w Chelmie Lubelskim, w których uczniowie napisali, że dla uczczenia wyborów zorganizowali nowe koła naukowe.

Przez pracę w kółkach naukowych uczniowie i uczennice ugruntowują i rozwijają swoje wiadomości, swoje zainteresowania naukowe, dzięki temu polepszają się wyniki nauki.

PISZCIE, towarzysze korespondenci, o pracy kół naukowych. O tym, jakie odczyty, pogadanki wygłosiliście w nich, jakie przeprowadzaliście doświadczenia, jak pomogli one młodzieży w zdobywaniu i utrwaleniu naukowego poglądu na świat, w polepszeniu wyników nauki.

Wykonanie zobowiązań, dobre wyniki nauki zależą w dużej mierze od tego, jak pracowali w tym okresie organizacje ZMP-owskie, jak mobilizowały one młodzież do nauki.

PISZCIE, towarzysze korespondenci, o pracy kół klasowych, Zarządów Klasowych i Zarządu Szkolnego. W jaki sposób organizowały one walkę o wyniki nauki, jak prowadziły za sobą młodzież. Piszcie o tym jak ucza się ZMP-owcy, zwłaszcza aktywiści, członkowie Zarządów.

Pierwszy okres za pasem. Piszcie więc towarzysze wiele o nauce, o wynikach nauki, o tym, kto się uczy w Waszej szkole dobrze, a kto źle i dlaczego. W swych listach podawajcie fakty, przykłady, nazwiska. Podzielcie się swymi doświadczeniami z młodzieżą innych szkół, krytykujcie otwarcie, śmiało błędy i błędy.

Niech nie leżą bezczynnie Wasze bojowe korespondencje, niech również piszą do redakcji o życiu swojej szkoły i ci uczniowie, którzy dotąd nie są korespondentami.

Czekamy na Wasze listy.

JERZY WUNDERLICH

Spychacz nie poszedł na szmelc

Był spychacz marki „Katepillar” i pfacował normalnie przy wyrównywaniu terenu budowy huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Pewnego dnia jednak pękła os przedniego koła do gaśnic.

Spychacz po doznanej awarii wysiany został do remontu do Gliwic, ponieważ w Częstochowie reperacja jego była niemożliwa.

Po 3 tygodniach Baza Remontowa w Gliwicach oświadcza, iż takiej oski nie posiada i szukała jej po terenie całej Polski, ale bezskutecznie.

Na budowie kwestia spychacza była paląca. Zdawało się, że spychacz pójdzie na szmelc albo będzie groził mu demontaż.

I wówczas Sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej, w Piasek, zobowiązał się wspólnie z inż. Gołąbem i kierownikiem warsztatów ob. Jupa

remontować systemem gospodarczym spychacz marki „Katepillar”.

W tym celu wybrali się na składowisko szmelcu i po długich poszukiwaniach znaleźli os z niemieckiego czołgu. Os nie nadawała się wprawdzie do spychacza, ale materiał był dobry.

Os dostarczono na budowę, zapięto na koła tokarni i wg. rysunku inż. Gołąba zaczęto toczyć os do spychacza.

Rysunek przewidział pewne udoskonalenie, którego brak było nawet w oryginalnej osi. Po dwóch dniach pracy dzieło było gotowe. Spychacz zaprowadzono z Gliwic i założono mu nową bieżącą oskę.

Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością i zalekaniem, czy „Katepillar” ruszy, czy materiał wytrzyma.

Po kilku chwilach zaigrały potężne motory i z chrzęstem sta-

lowych gasienic spychacz pojechał w lotne piaski — i spychacz pracuje normalnie, a praca idzie mu nawet lepiej niż poprzednio, gdyż twórcy nowej oski przewidzieli to udoskonalenie, którego nie przewidział angielski konstruktor. Myśl polskiego inżyniera i robotnika pokonała pęczkę się na jej drodze trudności i dzięki niej „Katepillar” przejechał dziś przed sobą obryzmy masy ziemi pod żelbetonowe fundamenty kombinatu im. Bolesława Bieruta.

Zobowiązanie tow. Piasek, inż. Gołąba i Jupa zostało wykonane, przynosząc Państwu duże oszczędności.

Korespondent JERZY OSTROWSKI Częstochowa

Rozpoczęła się Czwarta Olimpiada Matematyczna

W bieżącym roku szkolnym rozpoczęła się Czwarta Olimpiada Matematyczna. Celem corocznych Olimpiad Matematycznych jest ujawnienie młodych talentów spośród uczniów szkoły średniej, aby następnie przez skierowanie ich na wyższe uczelnie oraz otoczenie opieką i pomocą, przyczynić się do zapewnienia Polsce Ludowej jak najliczniejszego kadru młodych pracowników naukowych.

Problem dopływu nowych kadr jest czołowym zagadnieniem i nie wolno zaniedbywać niczego, co może służyć rozwiązaniu tego problemu.

Olimpiady matematyczne przyczyniają się do zwiększenia dopływu uzdolnionych młodych adeptów nauk matematycznych, powiększa kadry pracowników naukowych, polepsza tym przyczynia się do polepszenia wyników pracy w szkołach średnich i na wyższych uczelniach oraz do zwiększenia poziomu powszechnej kultury matematycznej.

Zadania Czwartej Olimpiady Matematycznej w zakresie zawodów pierwszego stopnia (przygotowawcze) już są rozdane do wszystkich szkół średnich ogólnokształcących, liceów pedagogicznych i szkół zawodowych. Nauczyciele matematyki prawidłowo podjęli dyktando już treść tych zadań w szkołach oraz umieścili je na widocznym miejscu np. w gazecie matematycznej. I odpisane treści zadań to jeszcze nie wszystko. Zachodzi tutaj konieczność mobilizacji do pracy, wywołania właściwej atmosfery do wzięcia udziału w olimpiadzie wszystkich uczniów uzdolnionych i zainteresowanych matematyką. Rola ta przypada nie tylko nauczycielowi matematyki i wychowawcy, lecz i organizacji ZMP. Należy zachęcać uczniów do wypróbowania swych sił, a następnie otoczyć ich opieką i czuwać nad ich pracą, aby po drodze nie rezygnowali z zamierzonego celu. Zawodnik może wszystkich zadań nie rozwiązywać, lecz powinien wytrwać do końca. Każdy zwycięzca w olimpijskich zawodach matematycznych powinien być dumą szkoły. Ambicją każdej szkoły winno być, aby spośród jej uczniów wyróżniła zwycięzcę olimpiady matematycznej.

Obok dawnych cennych, wybitnych naukowców, których po wojnie została w kraju mniej niż połowa w porównaniu z okresem przed wojny, muszą wkrótce stanąć nowe, z ludu wyrósł kadry, ideologicznie uzbrojone do pracy.

Obok dawnych cennych, wybitnych naukowców, których po wojnie została w kraju mniej niż połowa w porównaniu z okresem przed wojny, muszą wkrótce stanąć nowe, z ludu wyrósł kadry, ideologicznie uzbrojone do pracy.

Obok dawnych cennych, wybitnych naukowców, których po wojnie została w kraju mniej niż połowa w porównaniu z okresem przed wojny, muszą wkrótce stanąć nowe, z ludu wyrósł kadry, ideologicznie uzbrojone do pracy.

Obok dawnych cennych, wybitnych naukowców, których po wojnie została w kraju mniej niż połowa w porównaniu z okresem przed wojny, muszą wkrótce stanąć nowe, z ludu wyrósł kadry, ideologicznie uzbrojone do pracy.

Obok dawnych cennych, wybitnych naukowców, których po wojnie została w kraju mniej niż połowa w porównaniu z okresem przed wojny, muszą wkrótce stanąć nowe, z ludu wyrósł kadry, ideologicznie uzbrojone do pracy.

swej wiedzy matematycznej przez czytanie i studiowanie literatury naukowej-matematycznej. Praca ta wymaga wytrwałości i uporu w zwalczaniu trudności do osiągnięcia zamierzonego celu.

W okresie nauki szkolnej uczniowie mają możliwość stale rozwijania swych zdolności i wiedzy. Oprócz podstawowych wiadomości, które uczeń zdobywa na lekcjach według programu nauki szkolnej, winni uczniowie brać udział w pracy kół matematycznych w konkursach i zawodach matematycznych między klasami lub szkołami.

Te formy pracy pozalekcyjne będą niewątpliwie dobrą zaprawą do wzięcia udziału w Olimpiadzie. Państwowe Zakłady Wydawnictw Naukowych wydały książki: „Pierwsza Olimpiada Matematyczna”, „Druga Olimpiada Matematyczna” oraz oddzielnie „Zadania Pierwszej Olimpiady Matematycznej” i „Zadania Drugiej Olimpiady Matematycznej” (w przygotowaniu „Trzecia Olimpiada Matematyczna”), z których można się zaznajomić z organizacją zawodów oraz z rozwiązywaniem zadań z poprzednich Olimpiad. Książki te znajdują się w sprzedaży i powinny być w bibliotekach szkolnych. Zawodnikom poleca się zapoznanie z wydanymi rozwiązaniami zadań, co niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszego rozwiązywania zadań Czwartej Olimpiady Matematycznej.

Niechże więc każdy uczeń posiadający zdolności i zainteresowanie do matematyki stanie w szeregach zawodników Olimpiady Matematycznej; będzie to wyrazem dobrze spełnionego obowiązku w walce o gruntowną wiedzę, najzaszczytniejsze zadanie dzisiejszego pokolenia w Polsce Ludowej.

Tylko w pełnym zespoleniu wysiłków nauczycieli, wychowawców i organizacji ZMP będzie można wydobyc z tej nieprzebranej kopalin talentów, jaką stanowią synowie i córki naszego ludu — jednostki najcenniejsze i najbardziej uzdolnione.

M. DANILEWICZ CHMIELEWSKA

Głosy poparte czynem



Zaczęło się od hasła rzuconego przez przewodniczącego koła gromadzkiego ZMP w Gdakowie pow. Susz — kol. Władysława Orlińskiego. Było to Jeszcze w marcu ubiegłego roku. Na jednym z zebrań kol. Orliński zaproponował, aby ZMP-owcy pokazali, że chcą czynem pomagać Polsce Ludowej. Jako pierwszy krok zaproponował stworzenie młodzieżowego zespołu uprawy odlogów. Poparł go wówczas Andrzej Kil i Wacław Kraśkiński, a reszta zetempowców przyjęła propozycję. Tak powstał młodzieżowy zespół uprawy odlogów w Gdakowie.

W wykonaniu powziętego obowiązku pomogli ZMP-owcom Gdakowska członkowie młodzieżowej brigady z POM-u w Suszu. Jesienią ub. roku za jęczmień otrzymany z 3 ha dawnych odlogów oraz za ziemniaki wykopane z 4,3 ha ziemi i sprzedane państwu otrzymali członkowie koła po potrąceniu kosztów, ponad 2 tys. złotych. Wyremontowali za te pieniądze gospodarstwo sposobem świetlicy ZMP-owską i zakupili aparat radiowy.

Wiosną na polach uprawianych przez zespół, zakontraktowano Iniankę. Kiedy przedstawiciele zespołu podpisywali umowę o uprawę tej nowej, wartościowej rośliny inni członkowie koła zachęcali gospodarzy Gdakowa i innych okolicznych wsi do kontraktacji roślin przemysłowych.

Za pieniądze otrzymane jako zaliczki, zakupiono do świetlicy adapter, płyty i założono okiennice. Jeszcze niedawno zniszczony budynek, stał się ośrodkiem życia młodzieży w Gdakowie. Świetlica była oddat punktem, w którym skupiało się życie kulturalne gromady. W całej pełni rozwinięta ona jednak swoją działalność w akcji przedwyborczej, kiedy ogłoszony został Program Wyborczy Frontu Narodowego. Członkowie koła pracujący w zespole uprawy odlogów, biorą czynny udział w życiu społecznym i politycznym gromady. Dla uczczenia wyborów wszyscy członkowie koła pomagali przy zbiorze późnych

roślin w sąsiednim PGR-rze. Kol. Danuta Kil po ukończeniu Wojewódzkiego Kursu ZMP w Olsztynie powrócił do Gdakowa i wspólnie z Władkiem Orlińskim brała udział w wszystkich pracach przedwyborczych. Inni koledzy także cały wolny od zajęć czas poświęcają na agitację za Frontem Narodowym.

Z względu na wiek nie wszyscy członkowie koła ZMP w Gdakowie głosowali. Głosy tych jednak, którzy stanęli przy urnach wyborczych poparte zostały czynem całego koła ZMP.

F. K.

Kierownik ma charakter



„Nie pieniądz stanowi o wartości życia i o szczęściu”. — Taką zasadę wyznaje pewien zażarty wrog pieniądza, zajmujący stanowisko kierownika spółdzielni Mieczarsko-Jajcarskiej w Przynotecku, pow. Strzelce Kraśk., woj. Zielona Góra. Ob. Kierownik twarzą stoi na stanowisku: — Pieniądz pacy charakter człowieka.

Godne podkreślenia przy tym jest to, że teoria ob. kierownika pokrywa się całkowicie z jego postępowaniem, że zasady swoje wciela w życie, nie zrażając się trudnościami i niezrozumieniem u otoczenia.

Karagodny zwłaszcza brak zrozumienia wykazują chłopi odstawiący mleko do spółdzielni w Przynotecku. Występowała mianowicie z wieloletnimi pretensjami pod adresem ob. kierownika, że nie otrzymują pieniędzy za odstaczone mleko.

— Pieniądze? — dziwi się ob. kierownik — na cóż wam pieniądze? Nie walcie, że są one największym wrogiem człowieka, że pacy charakter? Nie one to zresztą stanowią o szczęściu...

„Ale chłopcy z okolicznych wsi nie chcą słuchać tych moralnych uwag. Twierdzą, że bez pieniędzy trudno zaspokobić najprymitywniejsze potrzeby. Przypominają w końcu urzędnika, że nie otrzymali jeszcze pieniędzy za mleko odstaczone w sierpniu.”

„Ale ob. kierownik jest niezrozumiany. Ma charakter. Niechże więc „wzruszy” go szybka interwencja władz zwierzchnich!”

LUTECKI (na podstawie korespondencji Budulka Popółka Rapin, pow. Strzelce Kraśk.)

RAZEM Z NASZYM KORESpondENTAMI PYTAMY

Dlaczego?

„Ob. Łakomy, kierownik PPK „Ruch” w Pabianicach uważa, że kobieta nie nadaje się do pracy instruktora PPK „Ruch” i z tej przyczyny nie przyjął do pracy Danuty Nowakowskiej?”

Na podstawie korespondencji Danuty Nowakowskiej

„Dyrektor Departamentu Ministerstwa Hutnictwa,

tow. Jura przyrzekł diety absolwentom Technikum w Bytomiu, których oni jeszcze nie otrzymali, choć już minęło półtora miesiąca od dnia obietnicy?

Na podstawie korespondencji Stanisława Dudy Częstochowa

I oczekujemy odpowiedzi od: — Zarządu Powiatowego ZMP w Płazie

— Kierownika Oddziału Wojewódzkiego PPK „Ruch” w Łodzi.

— Ministerstwa Hutnictwa.

IGOR NEWIRY POWIEŚĆ Panienka z Celuloz

— Szczęsny, ja cię widzę w Hiszpanii... — Już się zaczynało u nich mówić o Franco, o wojnie domowej w Asturii, że trzeba by pomóc ludowemu rządowi, ale pierwszy raz wtedy Szczęsny spojrzął na Hiszpankę od strony tej możliwości.

— A co, myślisz, nie polechałbym? Gdyby tu nie było roboty — jeszcze jaki! W tej chwili!

Ze szkoły, z komitetu, zawołano przez okno, że zaraz będzie konferencja u starosty, czy towarzyszy Bida nie poszedłby z nimi? — I Szczęsny poszedł.

W sali konferencyjnej starosta zastał za zielonym stołem dziesięć osób, wśród których Szczęsny rozpoznał starostę Murmulo, wicestarostę doktora Pustelnika, referenta Zygmuntowicza, komisarza policji z podkomisarzem i sierżantem z defcy.

Dziesięć pustych krzeseł stało na przeciwko. Przygotowano dla nich, mimo to, gdy stanęli w drzwiach, Murmulo podniósł nad papierzyk swój przekrwiony kark i zamrugał ze zdziwienia.

— Co to, delegacja bezrobotnych? No, nie wiem, doprawdy nie wiem, o czym

a gdy się dostała na etat — Lapięd ją poszedł, wyjadł zupełnie zefewi — i Kachnę wyłano. Teraz znów tyle czasu siedział w starostwie na bezplatnej praktyce, już się przepchała na etat — i oto zjawia się bra! Niech się dowiedzą, że ma brata komunistę — wyleją z łezkami, z doleczkami, na kolorowe paznokcielki.

Wieczorem na ścisłym posiedzeniu komitetu strajkowego omówiono wyniki tej konferencji. Wszyscy na ogół podzielali zdanie Szczęsnego, że władze grają na zwłokę. Nie mając jeszcze dyrektyw z Warszawy ani siły do rozgromienia „taborytów” z ulicy Królewieckiej, zwodzą do czasu, ale dziś jeszcze na Grzywnie w Czternastym pułku piechoty werbowali zapuków do akcji przeciwko nim. Może zwykłą szturm, a może wygłodzenie, tak czy owak o dogadaniu się nie ma mowy. Droga jest każda chwila.

— Towarzyszka Borzęcka powinna zaraz wyjechać do okręgu. Potrzebujemy szerokiej kampanii wspierającej i potrzebujemy forsy na żywienie ludzi, ale to już, póki nie ma blokad.

Głos to zdziwił Szczęsnego. Tylko Madzia wyczuła, ile to go kosztowało. Tylko ci spośród towarzyszy, co ich znał, zrozumieł całą kpinę osobistą wnioskowi Bidy: odnalazł się z żoną po roku wzięcia i zaraz ją w drogę wyprowadził.

Janek Bajurski miał ją odprowadzić do Chodoczy. Wysła z obozu na Stodólną przed sionkę z pracowni rymar-skiej. Cały czas rozmawiała żywo, mo że

trochę za żywo, układając ze Szczęsnym pół serio, pół żartem, że po strajku pojedą oboje do Hiszpanii. Dopiero w sionce spożyła.

— Nie żałuj — powiedziała całując go — nawet w tym najgorszym...

Czego Szczęsny miał nie żałować, o tym się nigdy nie dowiedział, bo Janek szarpnął ją za lokiel pociągając za sobą w ulicę, na którą z drugiego rogu, pod świetlny przysic latarni, wtaczał się zawiany Kot.

Szczęsny popatrzył na schlanego gada, czy przypadkiem nie ściga Magdy, i pośpieszył do komitetu. Tekst odezwy, napisanej przez Madzię, należało natychmiast przesłać dzierżawcy jeziora Euba. Juliana tam już nie było, ale powielacz pracował. Przed ósmą, nim towarzyszy Gwidzki, zatrudniony w kasynie podoficerskim, wyjdzie z domu do pracy, odezwy te powinno mu się bezwzględnie doreczyć. Na akcję starosty partia odpowie kontracją. Bo jeśli się zapuków podnosi na pogrom Królewieckiej — niech wiedzą, o co walczy ulica Królewiecka, do czego się ich podbechtuje i za jakich Sławojów każą im brudy wnosić.

Późną nocą, gdy wszystko, co było do zrobienia, zostało zrobione, poszedł do siebie, na dach budy, którą obwał sobie za kwatery. Miał siennik pod spodem, konary drzewa nad głową i widok z góry na barykadę i Zabia.

Chciał spokojnie przemyśleć dzień jutrzejszy, ale Madzia nie dawała. Władział ją wciąż i za każdym razem inną:



Dlaczego bez podpisu?

Uczennice z Chelma Lubelskiego. Służnie napisaliście w swym liście do redakcji: „Wiem, że kiedyś do Sejmu był wybielani hrabowie i bogaci kapitałiści. Dziś Polska Ludowa pragnie ażeby chłop, robotnik, u-

czony wszedł do Sejmu na posła. Wiem, że do szkoły dopuszczane były dzieci magnatów i innych wyzyskiwaczy. My jesteśmy szczęśliwym pokoleniem, bo możemy się uczyć. Polska Ludowa jest prawdziwą matką,

która nas nie opuści nigdy”. Macie słusność koleżanko i dziękujemy Wam za list. Dlaczego jednak nie podpisałyście się pod swoją wypowiedzią imieniem i nazwiskiem. Piszcie do nas.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI

Drugiego dnia okupacji znów była konferencja u starosty, trzeciego — w magistracie... Próbowano na przemian zastraszyc ich lub okpić obiecan-ka, ale delegaci stali twardo przy swoim: cofnięcie redukcji, zatrudnienie wszystkich, podwyżka — i z tego ani rusz ustąpić nie chcieli.

Na Królewieckiej tymczasem układało się nowe życie ludności tubylczej i napływowej, ścierające się najwyraźniej przy studni, ubikacji i na noclegu. Powstawały nie znane dotąd instytucje i ośrodki — jak kuchnie poszczególnych brigad, żywa gazetka co wieczór pod oknami komitetu, targowisko na wielkim podwórzu stolarni albo Chór Trzeciej Barykady.

Glodu na razie nie odczuwano. Babcia Słowitńska ruszyła całym Moprem we Włocławek i okolice. Zbierano wszędzie, najwięcej po fabrykach i sklepach. Kupcy chętnie dawali w dobre zrozumieniu własnym interesie.

(c. d. n.)

